



PTMEiAA:

stawiamy na
pozytywny
przekaz

O listopadowym kongresie, planowanej kampanii edukacyjnej, powikłaniach i nowej umiejętności lekarskiej opowiadają w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” członkowie zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging (PTMEiAA)



Członkowie zarządu PTMEiAA Waldemar Jankowiak, Cezary Pszenny, Edyta Adamczyk-Kutera, Dorota Wydro

Chirurg Waldemar Jankowiak, prezes PTMEiAA przekonuje, że Międzynarodowy Kongres Medycyny Estetycznej i Anti-Aging to największa i najlepsza tego typu konferencja w Polsce. - Robimy wszystko, żeby tak było nadal - dodaje. Wydarzenie zaplanowano na trzy listopadowe dni od siedemnastego do dziewiętnastego.

Warsztaty, zagraniczni wykładowcy, transmisje

Lekarz i dr n. ekonomicznych Dorota Wydro, która koordynuje organizację XXII Międzynarodowego Kongresu Medycyny Estetycznej i Anti-Aging zapowiada uczestnictwo grupy ciekawych, zagranicznych wykładowców, którzy wystąpią na warszawskiej konferencji po raz pierwszy. - Przyjadą lekarze z Czech, związani z tam-

tejszym towarzystwem medycyny estetycznej. Swoim doświadczeniem podzielą się też eksperci z Grecji, Hiszpanii, czy z Włoch - mówi.

Jak informuje w piątek (17 listopada) na dwóch największych salach wykładowych będą się odbywały warsztaty firmowe. Pierwszego dnia od godziny 11 będą dla uczestników otwarte stoiska firmowe. Tego dnia nie będzie wykładów. Z kolei sobota (18 listopada) będzie od rana dniem wykładowym. W niedzielę prelekcje ekspertów zaczną się o godzinie 11 a stoiska firmowe będą do dyspozycji lekarzy już od 9.

Od biznesu przez regenerację do powikłań

Jako pierwszą w sobotę zaplanowano sesję biznesowo-prawną, którą otwiera ciekawy temat związany z Ra-

portem Rynku estetycznego 2023. Wystąpienia w pierwszych dwóch blokach wykładowych będą transmitowane z dużej na małą salę. - Na kongresie będą sesje poświęcone tematowi, które są teraz na fali, czyli biostymulatorom i medycynie regeneracyjnej - opowiada nam Dorota Wydro z zarządu PTMEiAA. - Nie może zabraknąć wykładów nt. toksyny botulinowej. Będzie blok tematyczny poświęcony w szczególności kobiecie. Planujemy jedną z moich ulubionych sesji: anti-aging. Omawiane będą też technologie, wykorzystywane w medycynie estetycznej - wymienia. Podkreśla, że nie może zabraknąć tematyki powikłań. - Już teraz mogę powiedzieć, że będą prezentowane m. in. szokujące przypadki powikłań po użyciu groźnych żeli do powiększania piersi - zapowiada.

Powikłania są niestety na czasie

Według Doroty Wydro w ostatnich latach wpływa do PTMEiAA wiele zapytań od poszkodowanych pacjentów. Zaznacza, że zgłaszane powikłania dotyczą zarówno zabiegów wykonywanych przez lekarzy, jak i kosmetologów, czy kosmetyczek. - Odpowiedzialni lekarze coraz częściej „naprawiają” uszkodzonych pacjentów. Dochodzi np. do przewlekłych stanów zapalnych, spowodowanych nieumiejętnymi iniekcjami z bliżej nieokreślonych materiałów. Zdarza się, że po pomoc zgłaszają się pacjenci trwale oszpecceni – opowiada nam Dorota Wydro.

Doktor Waldemar Jankowiak przyznaje, że rzeczywiście pojawia się sporo pacjentów z powikłaniami. - My jako towarzystwo nie mamy możliwości prowadzenia leczenia powikłań. Możemy pomóc znaleźć rozwiązanie, wskazać pacjentowi drogę – mówi prezes PTMEiAA. Jak tłumaczy leczenie powikłań, szczególnie po osobach niebędących lekarzami, wiąże się ze specyficznym, zwiększonym ryzykiem dla pacjenta a także z niepewnością dla lekarza. - Na ogół tacy pacjenci nie dysponują dokumentacją medyczną, nie wiadomo co spowodowało u nich problemy – zaznacza i dodaje, że pomagający poszkodowanej osobie lekarz bierze na siebie dużą odpowiedzialność.

Pozytywna kampania edukacyjna

Warto przypomnieć, że organizacje lekarskie zrzeszone w koalicji chciałyby wspólnie zorganizować kampanię edukacyjną, promującą bezpieczne zabiegi z zakresu medycyny estetycznej. Koalicję tworzą Polskie Towarzystwo Medycyny Estetycznej i Anti-Aging, Stowarzyszenie Lekarzy Dermatologów Estetycznych, Sekcja Dermatologii Estetycznej Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego oraz Polskie Towarzystwo Chirurgii Plastycznej Rekonstrukcyjnej i Estetycznej. Przedstawiciele tych

gremiów oraz prawnicy pod koniec sierpnia spotkali się online, żeby porozmawiać o planowanej kampanii. - Nie było formalnych decyzji, jednak wszystkim nam na tym zależy - mówi doktor Waldemar Jankowiak. Jak informuje ustalono kilka założeń. - Po pierwsze ma to być kampania pozytywna - stwierdza. - Koniec straszenia powikłaniami, bo niestety nikt się ich nie boi. Koniec opowiadania skądinąd prawdziwych, ale negatywnych historii o osobach niekompetentnych, nie będących lekarzami, które zajmują się zabiegami, bo to niewiele zmieni. Cena czyni cuda - tłumaczy prezes PTMEiAA. - Chcemy pokazać, że wykształceni, kompetentni lekarze są partnerami, do których warto pójść. Będziemy chcieli tworzyć pozytywny wizerunek lekarza medycyny estetycznej – podkreśla. Liczy na wsparcie ze strony samorządu lekarskiego.

Pacjenci w gabinetach, czy w salonach

Zwróciliśmy prezesowi PTMEiAA uwagę na badania opublikowane w raporcie Rynku estetycznego 2023. Wynika z nich m. in. że aż 62 proc. Polaków w wieku od 30 lat wwyż korzystało z zabiegów medycyny estetycznej. Wśród tych osób, które przyznają się do korzystania z medycyny estetycznej 35 proc. deklaruje, że chodzi do kosmetyczki, 33 proc. wybiera lekarza a 30 proc. kosmologa. Z badań wynika, że w ciągu ostatnich pięciu lat procent osób korzystających z zabiegów w gabinetach lekarskich zmniejszył się. - Rynek kosmetyczno-kosmetyczny z pewnością ogromnie się rozwinął w ostatnich latach – przyznaje doktor Waldemar Jankowiak. Czy stało się to kosztem lekarzy? - Trudno mi oceniać. Być może zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi jest na tyle duże, że ta ogromna liczba dodatkowych salonów beauty się na tym rynku zmieściła - zastanawia się chirurg. - Wśród moich pacjentów nie obserwuję tego zjawiska. Nie mam też sygnałów od kolegów – dodaje.

- Wydaje mi się, że pacjent przychodzi do lekarza, ponieważ zależy mu na medycznej wiarygodności i jakości – mówi doktor Jacek Kaczyński z zarządu PTMEiAA. - Ten rodzaj pacjentów nie odpłynie do salonów kosmetycznych - uważa. Przyznaje, że granice się zacierają, ponieważ np. są salony kosmetyczne w których przyjmują lekarze. Z drugiej strony zauważa, że grupa osób, którym wszystko jedno, kto wykona zabieg, legalnie, czy nielegalnie, jakim preparatem, byle cena była jak najniższa i tak nie trafi do gabinetu lekarskiego.

Powstała umiejętność lekarska

Jak informowaliśmy w „Rynku estetycznym” w lipcu b.r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia, które oficjalnie ustanowiło umiejętność zawodową o nazwie „medycyna estetyczno-naprawcza”. W rozporządzeniu tym określonych zostało w sumie 57 umiejętności zawodowych lekarzy i lekarzy dentyistów. O certyfikat umiejętności „medycyna estetyczno-naprawcza” będą mogli ubiegać się lekarze i lekarze dentyści, posiadający prawo do wykonywania zawodu. – Dla środowisk związanych z medycyną estetyczną ważnym zadaniem będzie zdecydowanie kto i w jaki sposób będzie certyfikował nową umiejętność zawodową - mówił rok temu dr n. med. Klaudiusz Komor, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej. Doktor Waldemar Jankowiak w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” wyraża nadzieję, że powstanie oficjalnej umiejętności lekarskiej, przyczyni się w przyszłości do uporządkowania, szczególnie obszaru kształcenia w tej dziedzinie. - Na chwilę obecną trudno mówić jeszcze o realnych rezultatach funkcjonowania takiej regulacji. Każdy lekarz, posiadający prawo do wykonywania zawodu może zajmować się takim leczeniem, jakie uzna za stosowne. To jest wolny zawód – zauważa prezes PTMEiAA. Jego zdaniem pomysł jest bardzo dobry, jednak jego realizacja wymaga jeszcze wielu zmian i pracy.

Autor: Daniel Mieczkowski